

Cena Kurjera
W Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 80 c
 Półrocznie 7 „ 20
 Miesięcznie 1 „ 20
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c
 Półrocznie 9 „ 80
 Miesięcznie 1 „ 80
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza pititem za 1 raz 3 cent.

Neekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Aleksandra żołn.
 Jutro: Zueji i Otylji.
 Pojutrze: Spiridjona bisk.

Grecko-katolickie:
 Andreja ap.
 Nanma.
 Awakuma.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Welno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, głuszcę i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 48 m.
 Zachód „ o 3 g. 59 m.
 Barometer 774. Pogoda.

Wspomnienia z Galicji.

Proces wytoczony przez władze galicyjskie Sergjuszowi Degenowi i tow. jest obecnie przedmiotem nadzwyczaj zajmujących wspomnień owych uszkodzonych poddanych rosyjskich. *Kijewskoje Nowo* umieściło wspomnienia Ap. Marszyńskiego o Galicji, o aresztowaniu przez p. Kotowskiego, o śledztwie i o pobycie we więzieniu, i poświęciło faktom w tych wspomnieniach przytoczonym dwa artykuły wstępne. Równocześnie pomieścił Sergjusz Degen swoje wspomnienia o tej samej sprawie w *Kijewlaninie*. Z tych zajmujących artykułów nie możemy niczego reprodukowac z powodów łatwo zrozumiałych, możemy tylko jeszcze raz wyrazić ubolewanie, że dostarczono do nich materiałów. Dodać tylko musimy, że autorowie wspomnień napisali je całkiem obiektywnie, że nie masz tam żadnych wymyślań na postępowanie „panów Polaków“, jak w *Nowem Wremieni*, ale przeciwnie, odróżniono dokładnie czynniki, wywierające wpływ na los tej młodzieży, która przesiedziała dwa miesiące w więzieniach lwowskich. Jak widać z owych dzienników, artykuły wspomniane czynią nam wrażenie na publiczność zakordonową, która miała snać odmiennie wyobrażenie o życiu w krajach konstytucyjnie rządzonych i czuła się sympatycznie przyciąganą do tutejszych urzędzeń. Oryginałami tych dzienników będziemy służyć panu ministrowi Schönbornowi, aby nabył jasnego przekonania o właściwym stanie rzeczy w interesie samego rządu austriackiego, który przecież ma jakąś politykę zagraniczną, nie tylko na bagnatach opartą.

Równie otrzeźwiająco pojawiły się artykuły w *Dzienniku Pozn.* „Nieznanego dalekiego“ pod tyt. „Nasze ..izmy“ (właściwie ... filizmy) datowane z Nizy. Jestto krytyka postępowania i zapatrywania naszych magnatów, którzy swoje osobiste interesy chcieliby identyfikować z interesem narodu.

Listy te zalecany uwadze „Koła polskiego“ w Wiedniu, a „nasi“ posłowie, tj. posłowic, którzy oprócz interesów narodu nie znają innych interesów, może także znajdą sposobność, zwrócić uwagę sfer kierowniczych w Wiedniu na sprężności, jakie zachodzą pomiędzy polityką wewnętrzną, a względami polityki zewnętrznej państwa austriackiego.

Obchody narodowe.

W Drohobyczu urządziła przed kilku dniami młodzież gimnazjalna wieczorek, na którym byli obecni naczelnicy urzędów. Publiczność bowiem nie była proszoną, stosownie do przepisów szkolnych. Wieczorek udał się wybornie, a śpiew i deklamacje uczniów wypełniły go ku zupełnemu zadowoleniu obecnych. Z szczególnej uwagi uznaniem podnieść należy piękne przemówienie dyrektora zakładu p. Borkowskiego, który wskazując na wzniosłe wzory przeszłości, wzywał młodzież do ich naśladowania i drogę do tego — szlachetną pracę, — aby swe zadanie wobec kraju i społeczeństwa uczciwie spełnić mogła.

8 bm. odbył się tam podobny, lecz publiczny wieczorek, urządzony staraniem towarzystwa kasyńskiego. Obszerną salę gimnastyczną zapelniała publiczność. Produkcje chóralne pod batutą niezmordowanego sędziego miejscowego p. Kaweckiego, piękna deklamacja p. Skrzyszewskiej,

umiejętna gra p. Janiszewskiej, oraz śliczny śpiew pani Planerowej i p. Prokopowicza — odczyt prof. Zycha, wreszcie zbiorowa deklamacja „Rady“ z p. Tadeusza pozwoliły publiczności spędzić nader mile kilka godzin, która w podniosłym nastroju ducha opuściła salę. Inicjatorem wieczorku należy się szczerze podziękowanie. Znaczny czysty dochód przeznaczono w połowie dla weteranów, w drugiej zaś dla Macierzy szląskiej.

D. 30. listopada odbył się staraniem wydziału kasynowego w Borszczowie wieczorek literacko-muzykalny ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Odczyt, deklamacje i produkcje muzykalno-wokalne przyjmowała zgromadzona publiczność z zadowoleniem i wykonawców oklaskami darzyła. Szkoda tylko, że mało zebrało się publiczności. Wprawdzie szkaradna aura mogła odstraszyć okoliczną inteligencję od przybycia na wieczorek (choć byli i tacy, którzy mimo niepogody na wieczorek przybyli), ale miejscowa mogła i powinna była zgromadzić się liczniej, aby oddać hołd temu, który kochał i cierpiał za miliony.

Dochód z wieczorku przeznaczono w połowie na sprowadzenie zwłok wieszczą do kraju i na ubogą młodzież miejscowej szkoły. Prawdziwe uznanie należy się wydziałowi kasyna, że wobec powszechnej tegorocznej nędzy, szczególnie tu u nas panującej, nie zapomni o biednej dziatwie szkolnej.

Ze Stryja piszą nam: Niezwykły fakt mamy dziś do zanotowania. Miasto nasze nie tylko że się zaczyna powoli otrząsać z właściwej mu gnuśności i ospalstwa, ale nawet staje się patryjotycznym. Oto 26. z. m., jak zwykle, za staraniem ruchliwego towarzystwa „Gwiazda“, odbyło się w tutejszym kościele nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów z 31 r. D. 1. bm, zaś resursa tutejsza urządziła w swoim lokalu wieczorek ku uczczeniu Mickiewicza.

W gustownie przystrojonej sali zgromadziła się doborowa publiczność stryjska w nadzwyczajnej liczbie, czem dała świadectwo, że nie tylko umie się bawić, ale także oddawać hołd i cześć zasłudze i genjuszowi.

Wieczorek zagał krótką lecz dobitną przemową p. dr. P. wykazując potrzebę i korzyści obchodów patryjotycznych. Dalszym punktem programu był zajmujący i sumiennie opracowany wykład prof. H. o „Konradzie Wallenrodzie“. Na pochlebną wzmiankę zasługuje kwartet Beethovena na skrzypce, Serenada Mendelsohna na fortepian, odegrana zupełnie poprawnie, jakoteż pieśń „Do nocy“ Beethovena, Serenada Studzińskiego i „Oto nasz piękny ciemny bór“ F. G. Klauera, wykonane przez chór złożony tak z Polaków jak i Rusinów, która to okoliczność najlepiej świadczy o tutejszych stosunkach. Punktem kulminacyjnym wieczorku były sola pana Borkowskiego, który uproszony przez komitet, umyślnie ze Lwowa przyjechał. Musimy jednakże zrobić spiewakowi tę uwagę, że na obchodach tak poważnych spiewanie podobnych pieśni jak „Lekka zguba“, jest co najmniej niestosownem.

Należy się spodziewać, że wieczorek ten pociągnie publiczność stryjską do większego zajmowania się narodowymi rocznicami.

Mówiąc o obchodach narodowych, nie możemy pominąć milczeniem dziwnych zapatrywań kierownika tutejszego gimnazjum, który z zasady nigdy nie pozwala na urządzenie wieczorków Mickiewicza przez młodzież szkolną. Wieczorki podobne odbywają się rok rocznie we wszystkich

gimnazjach Galicji, a wątpimy czy dla Stryja istnieje w tym względzie wyjątkowe prawo.

Listy z kraju.

Zbaraż 10. grudnia. (*Sejmik relacyjny*). W przededniu otwarcia Rady państwa zdawał w mieście naszym sprawę ze swych czynności poselskich Jerzy hr. Dunin Borkowski, jak wiadomo, wybrany w miejsce śp. Grocholskiego posłem do Rady państwa z okręgu Tarnopol-Zbaraż-Skałat. W obszernem swem sprawozdaniu przechodził mowca wszystkie ważniejsze sprawy, które bądź to były, bądź też dopiero mają być przedmiotem obrad na najbliższej sesji. I tak podniósł z działalności swej przedewszystkiem, iż na jego wniosek i głównie za jego staraniem wybrano specjalną komisję dla badania i rozstrzygnięcia sporów pomiędzy gminami a dworem, dalej mówił szczegółowo o nowym projekcie ustawy karnej, a przechodząc poszczególnie tegoż postanowienia, wykazał ich wyższość nad dziś obowiązującą ustawą.

Co do reformy podatków, zauważał mowca, że w obec zawartego trójprzymierza i zapewnionego przynajmniej na razie pokoju można będzie pomyśleć o redukcji wydatków na wojsko, a zarazem o zmniejszeniu tak wygórowanych podatków, jak domowy i gruntowy, zwłaszcza jeśli się je choć w części zastąpi podatkiem zbytkowym.

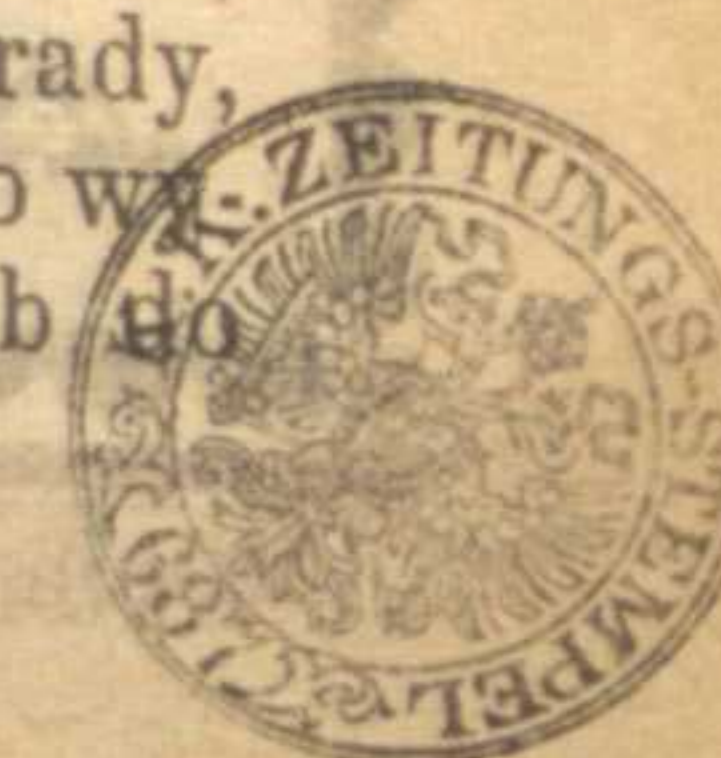
W dalszym ciągu swego przemówienia omawiał szanowny poseł ważność sprawy indemnizacyjnej dla kraju i wskazywał potrzebę stanowczego jej załatwienia.

Ważnym był również ten ustęp sprawozdania, w którym mowca wyluszczał konieczność zaprowadzenia sądów pokoju po wsiach, wskazując jak wiele traci gospodarstwo społeczne na tem, że włóścianie w najdrobniejszych sprawach o obrazę honoru i inne udawają się muszą do sądu często o kilka mil oddalonego.

Co do wniosku ks. Liechtensteina wyraził sprawozdawca nadzieję, iż wskutek ustąpienia ks. Liechtensteina z Rady państwa wykluczona jest możliwość wznowienia tego wniosku przez kogo innego.

W końcu podniósł mowca możliwość budowy kolei lokalnej z Maksymówki do Zbaraża i połączenia w ten sposób miasta tego z innymi centrami handlu, która to myśl znalazła u licznie zgromadzonych wyborców niezwykle poparcie. Po kilku interpelacjach i wyczerpujących odpowiedziach ze strony posła udzieliło mu zgromadzenie na wniosek prezesa miasta p. Dzierzanowskiego jednomyślnie wotum zaufania.

Stryj 8. grudnia. (*Przygotowania do wyborów gminnych. Nauka gimnastyki*). Ruch wyborczy w naszym mieście już się rozpoczął. Parę tylko dni przedziela nas od wyborów III. koła, mamy jednak wszelką nadzieję, że wybory wypadną korzystnie dla miasta i w myśl życzeń ogółu. Wynik ten zawdzięczać musimy działalności naszego burmistrza, który swym umiejętnym i energicznym zarządzeniem miasta, zyskał sobie uznanie ogólne i teraz, gdy nikt nie myśli, by wobec wyników pracy p. Zatwarnickiego ktokolwiekby chciał wystąpić z kandydaturą na burmistrza, wyborcom nie rozchodzi się o taki skład rady, któryby tą lub inną osobą na burmistrzostwo wprowadził, lecz jedynie o wybór takich osób do



rady miejskiej, któreby swą pracą, uzdolnieniem i sumiennym spełnianiem swych radzieckich obowiązków, były odpowiednimi współpracownikami naszego burmistrza. Jeżeli w magistracie dobrze się dzieje, to za to na gimnazjum musimy się uskarżać. Przed paru miesiącami dyrektor gimnazjum odebrał naukę gimnastyki dotychczasowemu, długoletniemu, bardzo uzdolnionemu nauczycielowi i przeznaczył do nauki tego przedmiotu p. Maciulskiego, świeżo przeniesionego tu suplenta ze Stanisławowa; widocznie pan ten albo jest mniej uzdolniony, albo mniej uważny przy udzielaniu nauki tego tak ważnego dla rozwoju fizycznego dzieci przedmiotu, gdyż przez krótki czas jego nauki mamy do zanotowania trzy nieszcześnie wypadki w sali gimnastycznej: przed dwoma miesiącami jeden uczeń ciężko się uszkodził w czasie ćwiczeń, następnie w krótkim czasie syn inżyniera P. złamał sobie w dwóch miejscach rękę w czasie lekcji gimnastyki, a teraz przed paru dniami w czasie wizytacji szkoły przez p. radcę szkolnego Lewickiego, jeden z uczniów zleciał w czasie ćwiczeń z drążka i dość silnie się potłukł. Wypadki te zaniepokoiły w wysokim stopniu rodziców i wszyscy spodziewają się, że władze szkolne zarządzą co potrzeba, by wypadki podobne się nie powtarzały.

Sambor 10. grudnia. (W przededniu wyborów do rady gminnej). Poczujemy się do obowiązku zwrócenia uwagi ogółu na nieprawidłowość postępowania niektórych wybitnych ojców miasta, którzy pod płaszczykiem dobra wspólnego naszego miasta, starają się z wielką usilnością kierować wyborami i skutecznie je li we własnym interesie. W tym celu owi panowie zamiast skupienia się pod hasłem dobra miasta, mając wpływ na średnie i niższe warstwy, stawiają kandydatów, w egoistycznym interesie upatrzonych. Złe bierze górę. Pod przewodnictwem człowieka wprawdzie światłego, lecz nie przebiegającego w środkach dla dopięcia celu potrzebnych, człowieka mającego wielki wpływ na większość głosów chrześcijan, który do pomocy przybrał sobie człowieka podobnie wpływowego na masę wyborców żydowskich, utworzyło się takie egoistyczne stronnictwo. Rządy pierwszego tkwią mieszkańcom naszego grodu dobrze w pamięci, niemniej szkodliwe działanie drugiego. Zwracając uwagę na ten szkodliwy prąd, jaki się wśród obywatelstwa wyłonił, wzywamy do jedności i ugrupowania się ludzi dobrze myślących pod jeden sztandar, którego hasłem niech będzie: „Dobro ogółu miasta“.

„365 obiadów“ pod równikiem.

(Dokończenie).

Następują „jarzyny“.

I tu kłopot niewielki. Z krajowych jest *jams*, pyszny, ziemny owoc, będący poprawioną i powiększoną edycją kartofla, są *berenhenny*, kształtem podobne do ogórka, a w smaku przypominające szparagi; jest *okro*, zielona, podługowata kolba, pełna kleistej, białej masy i drobnych, okrągłych ziarenek (bardzo zdrowe i pożywe jedzenie), jest *koka* (*colocasia esculenta*), której młode liście zastępują szpinak, a korzeń mączysty daje coś także w rodzaju kartofla, są wreszcie niezliczone inne zieleniny, nie mówiąc już o tem, że kto chce założyć sobie ogród i sprowadzić nasiona z Europy, może mieć buraki, pomidory, marchew, ogórki, groszek zielony, sałatę, rzodkiewki, słowem całą warzywną armję naszych wiejskich grządek.

Jaja są, mąka jest, uśmiecham się więc do rozdziału, zatytułowanego „różne mączne i jajeczne potrawy“, tracę nieco werwy przy „Leguminach“, jako bardziej skombinowanych preparatach, pomijam „Kremy i galarety“ (na to będzie dosyć czasu, gdy wynajdą tańszy niż dotychczas istniejący sposób fabrykowania lodu pod równikiem), lecz dumnieję za to przy „kompotach“... O takich owocach, z jakich ja tu przy pomocy cukru i wody cudów dokazywać będę, nawet p. Cwierciakiewiczowa nie śniła: mangi, gujawy, cidry, aligator-pury (inaczej, nie wiem dlaczego, zwane adwokatami), banany, pomme-dorcy, no, i naturalnie królowie owoców — ananasy. Wszystko to do mojej dyspozycji, tylko rwać i smażyć.

Sytuacja tedy nie jest tak rozpaczliwą, jak się z początku zdawało; należy teraz przekonać się, jak w praktyce wygląda. Wołam więc mistrza Ali

Biała 9. grudnia. (Wybory do Rady gminnej). W korespondencji z Białej w nrze 338 umieszczonej jest wzmianka o kompromisie zawartym między tutejszymi Polakami a Niemcami tej treści, że pierwsze Koło wyborcze ma wybrać 6 Polaków i 6 Niemców; atoli pomimo tego układu wybrano na 21 głosujących Polaków i 11 Niemców, tylko 5 Polaków a 7 Niemców. Otóż należałoby tę sprzeczność wyjaśnić. Tylko pp. Kraus i Góra, którzy byli pośrednikami i inicjatorami tego sławnego kompromisu z Niemcami, mogliby jedynie wyjaśnić, jakim sposobem się stało, że pomimo kompromisu i ogromnej naszej przewagi przy głosowaniu tylko 5 Polaków i to takich wybrano, z których żaden kwestji językowej w Radzie gminnej nie podniesie, bądźto już dla obojętności, bądź dla braku odwagi cywilnej bądźto ze względu na stosunki miejscowe i zależność od Niemców. Pomiedzy tutejszą ludnością polską rozpowszechniony jest domysł, że Niemcy prawdopodobnie na wybór tylko 4 Polaków może już z góry oznaczonych, się zgodzili, a ponieważ Polacy na drugim swoim zgromadzeniu uchwalili żądać 6, to prawdopodobnie, aby i wilk był syty, i owca cała, między pośrednikami a Niemcami zawarta została ugoda, mocą której proponowano i wybrano Niemca R., przedstawiając go jako Polaka, tudzież adwokat sądowego dra Wydrychiewicza, jakkolwiek ruchliwego człowieka, to przecież tylko pozornie wybranego, gdyż on starając się od dłuższego czasu usilnie o przeniesienie, w Białej najdłużej jeszcze tylko kilka miesięcy zabawi, a wtedy wejdzie na jego miejsce do Rady gminnej zastępca, Niemiec p. Fr., który najwięcej głosów otrzymał. Tym sposobem można twierdzić, że tylko 4 Polaków jest do Rady gm. wybranych, między którymi jedynie tylko dr. Bogdanik zalety wszystkie radnego posiada. Jest on obdarzony znakomitemi zdolnościami, obszerną, wszechstronną wiedzą i świetną przekonywającą wymową, mógłby on przeto być ozdobą nawet Rady gm. miasta stołecznego, podczas gdy w Białej w obecnym składzie Rady gm. jest na milczenie skazanym, raz dla zależności od Niemców, z którymi liczyć mu się wypada, a powtóre i ważniejsze, że nie będzie miał nawet od swych kolegów z pierwszego Koła najmniejszego poparcia; z tego powodu nie będzie on mógł spraw językowych, najważniejszych dla nas, nawet poruszyć. Zupełnie inaczej rzeczby się przedstawiała, gdyby Koło pierwsze, jak jego obowiązkiem było, wybrało było 12 Polaków *nie splowialej, obojętnej, ale wybitnej barwy*.

(tak na imię memu kucharzowi), aby mu zadyponować obiad.

— *Look!* — mówię z rozjaśnioną twarzą, kładąc rękę na „365-ciu obiadach“ dla większego natchnienia — zabijesz kurę.

— *A man-fowl, or a woman-fowl?* (mężczyzną-kurę, czy kobietą-kurę?) — pyta z powagą.

— Kobieta — odpowiadam z równą powagą po chwilowym namyśle.

Trzeba wiedzieć, iż żaden murzyn, chyba, że jest w nieprawdopodobny sposób ucywilizowany, nie wdaje się w określenie płci zwierząt odmiennymi nazwami. Dla niego istnieją tylko mężczyzna-pies i kobieta-pies, mężczyzna-kaczka i kobieta-kaczka; mężczyzna-krowa i kobieta-krowa; tak jak prócz tego każdy czworonóg zdolny do jedzenia nazywa się *beef* (wołowina), z tą tylko różnicą, że jęlen jest *a big beef* (wielka wołowina), a wiewiórka lub jeź *a small beef* (mała wołowina). To też gdy w kolonjach zdarzy się wielkopomny fakt zabicia wołu lub barana, można widzieć po ulicach chodzącego murzyna-reklamistę, który dzwoni i obwieszcza narodowi, że ma do sprzedania *a cow-beef* (krowią wołowinę) i *a sheep-beef* (owczą wołowinę).

Anglicy pokładają się od śmiechu, ale wiedzą, że na nichby się nie zdało chcieć odzwyczaić czarnego od tej fantastycznej nomenklatury, tak jak niepodobna nauczyć go, aby mówił *I know* (wiem), zamiast *Me save*.

Giekkawą zaiste rzeczą dla lingwisty byłoby zbadać, skąd i dla czego pewne wyrażenia jedną sobie szybko prawo obywatelstwa na całym brzegu, zarówno u krumana, jak u kalabarczyka, a inne wcale się przyswoić nie mogą.

Ale to nie należy do mego obiadu.

Zabiła się więc kura i tu, wciąż dzierżąc dzieło pani Lucyny w rękę, jęłam wtajemniczać

KRONIKA.

Biuro statystyczne m. Lwowa po 8 latach wakansu ma być dziś obsadzone na nowo. Urządził je był przed laty p. Tadeusz Romanowicz i prowadził tak, że stało ono równorzędnie z biurami innych miast stołecznych. Po rezygnacji jego z powodu objęcia w Krakowie, powołano na kierownika tego biura śp. Zimmermana, lecz zamiast oddać mu wyłącznie pracę statystyczną, przydzielono go do biura szkolnego na referenta spraw bieżących, które wyczerpywały cały prawie czas jego. Biuro statystyczne popadło w zupełne zaniedbanie.

Obecnie Rada miejska, uznając ważność ściśle i sumiennie prowadzonej statystyki, stworzyła wyższą (w randze sekretarza) posadę dla jego kierownika i rozpisała konkurs. Ponieważ już w czasie wyborów rocznych rozeszła się pogłoska, że posada ta jest znaczną dla pewnej wpływowej osobistości, mimo to, że osoba ta nie miała dotąd nic ze statystyką do czynienia, więc konkurs nie osiągnął należytej liczby kurentów.

Podano się tylko trzech: p. Ostaszewski-Brański, redaktor *Dz. Polskiego*, profesor gimnazjalny Majerski ze Lwowa i kandydat notarialny Dębiński z Kołomyi. Rozważywszy wszystkie względy, a mianowicie głównie ten, że funkcja biura statystycznego nie znosi żadnych ubocznych zajęć, jeżeli biuro ma być dobrze prowadzone, sekcja organizacyjna większości prawie $\frac{2}{3}$ części głosów postanowiła, Radzie miejskiej zalecić wybór prof. Majerskiego, człowieka posiadającego całkowite konkursem wymagane uzdolnienia uniwersyteckie, nadzwyczaj sumiennego i ścisłego pracownika, który oprócz innych dowodów swej fachowości, przedstawił w drukowanej broszurze cały plan urzędzenia miejskiego biura statystycznego. P. Majerski mogąc cały swój czas poświęcać wyłącznie pracy w biurze, odda niezawodnie te same usługi miastu, jakie ma Kraków z prof. Kleczyńskiego.

Z armji. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza przeniesienie fmp. Aleksandra hr. Uexküll-Gyllenband, komendanta dywizji kawaleryjskiej we Lwowie, w tymże charakterze do 32. dywizji piechoty. Jenerał-major Otton bar. Gagern zamianowany został komendantem mającej się z dniem 1. stycznia 1890 r. utworzonej dywizji kawalerji w Jarosławiu, a Hilbert Loehneysen zamianowany komendantem dywizji kawalerji we Lwowie.

Na początek funduszu żelaznego Tow. im. Staszica zebrano w domu p. Stan. Rudnickiego w Ostrowie w drodze składki kwotę 5 zł. 80 ct. Początek zatem zrobiony.

mego Alego we wszystkie fazy gotowania rosolu, o czym mimochodem wspomniawszy, miałam przedpójściem za mąż nadzwyczaj pobleżne wyobrażenia. Wiedziałam, że się bierze woda i mięso, lecz dalej ani rusz. Może też ta własna niepewność do tym przedmiocie, uczyniła mnie skłonniejszą przez współczucia z wrażeniami, manifestowanymi ten mego ucznia podczas wykładu. Młodzieniec ten zdrętwiał po prostu, gdy się dowiedział o szumowaniu, odbieraniu, zdejmowaniu pozłoty, cedzeniu itd. Jak żył, o podobnych ceregielach nie słyszał, o nie tylko on, ale żaden z kucharzy na afrykańskim brzegu, aczkolwiek panowie ci uważają się za arcy mistrzów w swoim kunszcie, a na ich położenie nie jeden z urzędników takiej naprzekład kolei nadwiślańskiej, ba nawet mniej oszczędnych instytucji pomieniałby się z rozkoszą.

Naprzód, jest ich nie wielu, na cały brzeg tylko dwie miejscowości Acra i Loango dostarczają artystów od rondla i patelni. Akrajczy *de nomine* są wyznawcami kuchni angielskiej, loangczycy francuskiej. W rzeczywistości zaś jedni i drudzy są międzynarodowymi postaciami, których zupy podobne są uderzając do pomyjek, a ciasta bywają nieco lżejsze od kul armatnich. Za te kwalifikacje trzeba im płacić od trzech do czterech funtów miesięcznie (czyli od 30—40 rs. na nasze pieniądze) trzeba im dać codziennie funt ryżu, talerz ryb lub mięsa i jedną antylopę, oraz butelkę rumu w niedzielę, niezależnie od tego, co ze stołu zjedzie; trzeba im na własny koszt sprządkować i odesłać, co także kosztuje dwadzieścia kilka rubli na rok, bo taki pan na dłużej niż dwa-dwanaście miesięcy się nie godzi, po upływie których, choćby mu najlepiej było i pan go chciał zatrzymać, wraca do swojej *country*. Przez cały czas służby okrada swego chlebobdawcę, aż pfe, co mu niesłychanie łatwo przychodzi; nikt go bowiem

Egzamin rządowy (fizykat) celem uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy urzędach politycznych złożyli pp. lekarze weterynaryjni Łukaszeński Andrzej weter. miejski z Przemyśla i Vergesslich Józef wet. miejski z Rzeszowa.

W Czytelnicy dla kobiet odbędzie się w piątek 15. bm. drugi z kolei odczyt prof. Wachnianina. Szan. prelegent będzie mówił o literaturze ruskiej średniowiecznej.

Dostawa mięsa. Zarząd prowiantowy 11 korpusu artylerji rozpisal konkurs na dostawy mięsa. Odsłone oferty należy posyłać do zarządu.

W żurnalisty przeszedł ek. starosta Bańkowski w Gorlicach, i ogłosił prenumeratę zł. 1.50 na wydawnictwo czasopisma „Tygodnik urzędowy ek. starostwa w Gorlicach“, zamiast rozsyłania bezpłatnego urzędowych okólników do gmin i obszarów dworskich. Z prospektu tego wydawnictwa podaje *N. Reforma* zawierający bukiet zwrotów publicystycznych, które świadczą, że urzędowej *Gazecie Lwowskiej* gotów wyrosnąć niebezpieczny konkurent.

Zarząd Tow. Iżywiarskiego zawiadamia, że ogłoszenia towarzystwa będzie odtąd plakatować wyłącznie na własnych tablicach, które będą umieszczone na gmachach sądu kraj. wyższego, towarzystwa kred. ziem., Banku hipotecznego, na tablicach przy skwerze wałów hetmańskich w okolicach nowego gmachu kasy oszczędności i placu Marjackiego, na placu Bernadyńskim i przy skwerze ul. Akademickiej. Nadto, zgodnie z wywazajem dotychczasowym, tabliczki z oznajmieniem „dzis ślizgawka“ umieszczone będą w tym roku w handlach pp. Buschaka, Baczewskiego, Dublowskiego, Hawnanka, Spożarskiego i Stromengera, w aptekach pp. Tepy, Kochanowskiego i Piepesa, u fryzjerów pp. Jahla i Leona, w kucierniach pp. Bieniedzkiego i Knappa i w kawiarniach pp. Schneidra i Kremera.

P. Leopold Janikowski, badacz wnętrza Afryki, uczestnik pierwszej wyprawy p. Stefana Szole Rogozińskiego, został mianowany w tych dniach członkiem towarzystwa geograficznego w Paryżu.

Z braku dozoru. W Kałuszu umarło w nocy z 28. na 29. listopada dwóch uczniów p. Mazaka, majstra kowalskiego, wskutek zacczadzenia. Nieszczęśliwcy ci byli synami zamożnych włościan okolicznych. Oczywiście wypadek ten, będący jedynie wynikiem braku należytego dozoru, wpływa bardzo niekorzystnie na uświadomienie włościan, którzy i tak niechętnie oddają swoje dzieci do rzemiosła. O opinii naszych włościan pod tym względem może świadczyć przytoczony przez naszego korespondenta ustęp z rozmowy pomiędzy gospodarzami okolicznymi a matką jednego ze zmarłych. Oto co jej powiedzieli: „Dobre tobi tak, buło ne dawaty do nauki i na hroszi sia ne łakomyty“.

nie kontroluje, nie wydziela mu prowizji i nie wydaje dyspozycji. Jestto dział kobiecego gospodarstwa, a kobiet białych prawie że nie ma na brzegu. Wszyscy Europejczycy przyjeżdżają bez żon — są tylko misjonarki — a misjonarskie stadła nie trzymają kucharzy. Zresztą domowe ich urządzenia, jak wszystko, co się anglikańskiego misjonarza tyce, są ich specjalną odrębnością, do innych zwyczajnych ludzi zastosować się nie dadzą. Herbata, słonina, sardynki w oliwie, śledź z puszkami i trochę innych konserw i jak najwięcej wody, oto wszystko, co misjonarskim żołądkom do nabawienia się kataru kiszek w jak najprędszym czasie potrzeba.

Łatwo się domyśleć, że przy wyżej wspomnianych tradycjach i przywilejach afrykańskiego cecchu w Afryce, mój nadzór i kierunek nie przypadł mr. Alemu do smaku. Ale musiał się z tem pogodzić. Dziś za to (choć brzydki jest samej się chwalić) na naszym stole pojawia się mocny, czysty jak lza rosół, rozbeł z jeleniny (która w occie namoczona smakiem zbliża się bardzo do wołowego mięsa), kotlety z antylopy, różne kluski, pierożki i bigosiki (do których, zamiast winkowatych jabłek używa się niedojrzałych ananasów) z chwila zaś, kiedy zasiane w ogódku buraki dojrzeją, takisi się barszcz — polski barszcz pod 3° szerokości północnej! Wszystko zaś to zawdzięczam nieocenionej książce pani Lucyny i nie mogę się powstrzymać od wyrażenia jej mojej gorącej podzięk.

Ulżywszy sercu z długu wdzięczności, bierz mnie ochota wspomnieć o niektórych czysto krajowych potrawach, cieszących się wielkiem powodzeniem u wszystkich prawie Europejczyków dłużej na brzegu przebywających, (wyjąwszy hiszpanów, bo ci po za swoim szafranem i oliwą nic innego nie widzą).

Utonęli włościanie Lesziów i Staryk, gospodarze z Daszawy koło Stryja, gdy d. 13. bm. przejeżdżali w bród rzekę. Staryk powracał właśnie z gośćmi z wesela, wydał bowiem swą córkę za mąż. Zginął on ratując gości siedzących na drugiej furze, którzy zajęli na głębinię.

Na katedrę rzymskiej procedury cywilnej uniwersytetu odeskiego mianowany został K. Dynowski, młody profesor, który przybył z zagranicy, dokąd z p. Siemiradzkim (obecnie mianowanym prof. prawa rzymskiego w Kazaniu) i kilku innymi jeździł na parę lat dla ukończenia studjów.

Komisja egzaminacyjna przy uniwersytecie odeskim ukończyła swoje prace. Rezultaty niezbyt świetne. Z Polaków dostali dyplomy: matematyk p. Russian (autor kilku dzieł, który zostaje przy uniwersytecie) i prawnicy: Zygmunt Nowicki (dyplom 1. stopnia), Jan Niewodniczański i Oskar Kulikowski.

Zmarli. W Bolechowie zmarł 3. bm. Józef Hanusz, emeryt. starszy inżynier namiestnictwa, zdolny technik i ogólnie ceniony przełożony.

We Wiedniu zmarł pensjon. feldmarszałek-porucznik von Baumen.

Żona radcy budowniczego Iszkowskiego, córka hofrata v. Wexa, zmarła we Wiedniu.

Znany powieściopisarz francuski Champfleury zmarł w Paryżu, mając lat 68.

W Sztutgardzie zmarł młody, bo 23 letni muzyk-koncertista Ernest Longley, amerykańin, uczeń Rubinsteina, człowiek nadzwyczajnych zdolności muzycznych.

Tajemniczy pożar. Z Przemyśla donoszą, że d. 7. bm. o g. pół do 9. wieczorem wybuchł tam pożar w gmachu grk. kapitały, a mianowicie w ubikacjach zajmowanych przez śp. kanonika Nikorowicza. Skąd mógł tam powstać ogień, tego nie wiedzieć, gdyż pomieszkanie od czasu śmierci Nikorowicza było zamknięte i urzędownie opieczętowane, a i w pokojach przyległych już od dłuższego czasu w piecach nie palono. W pomieszkaniu nie dużo było materiału palnego, mimo to jednak od gorąca pękło sklepienie, obie ściany boczne na pierwszym piętrze i jedna ściana na drugim piętrze. Że cały gmach kapitałny nie stał się pastwą płomieni, zawdzięczyć należy tej jedynie okoliczności, że pomieszkanie było sklepienie, gdyby bowiem był się przepalił sufit, to ogień byłby się dostał do cel alumnów, którzy i tak już zaczęli byli wynosić swe rzeczy. Ogień ugaszono o godz. 10. przy pomocy straży ogniowej.

Na dochód ochotniczej straży ogniowej w Ulanowie odbył się d. 16. listopada w sali kasynowej w Nisku koncert, który tak pod względem artystycznym, jak i realnym wypadł świetnie. Po potrąceniu kosztów administracyjnych komitet złożył czystego do-

chodu 61 złr. 65 ct. na ręce rady nadzorczej straży ogniowej, która składa tak pp. Jaremom, głównym inicjatorom tego dzieła, jakoteż członkom ich rodziny z Mościsk i z Krakowa, którzy nie szczędzili trudów i wydatków, jak również miejscowym panom za czynny udział, a wreszcie zarządowi kasyna za odstąpienie sali i publiczności za poparcie filantropijnych celów, serdeczne dzięki. W tym samym czasie przystąpili obywatele z okolicy na członków wspierających straży ogniowej z następującymi rocznymi datkami, złożonemi na ręce *N. Ref.*, a mianowicie: hr. Alfonsowie Mniszchowie z Bielin 10 złr., hr. Aleksander Mniszech z Bielin 5 złr., hr. Hompesch z Kopek 25 złr., dr. Kostheim z Zarzecza 20 złr., zaś z jednorazowymi datkami: ks. kanonik Harmata z Bielin 5 złr., p. Wolf Birnbaum z Pysznicy 15 złr., p. Nicefor Lenk Sufczyński z Borków 5 złr., ks. kanonik Grodecki z Pysznicy 2 złr. i ks. kanonik Günter z Raclawic, były komendant z Ulanowa, 1 złr. Wszystkim tym szlachetnym dawcom, którzy uznają nową instytucję za konieczną ku obronie życia i mienia w razie pożaru i chętnie ją popierają, składamy na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać!“ wyrażając zarazem publicznie żal z powodu pesymistycznych i egoistycznych zapatrywań tych jednostek, co zamiast łączyć się z ludźmi dobrej woli pod wspólny sztandar straży ogniowej, paraliżują każdy krok postępu i oświaty, zmierzający do moralnego i materialnego dobrobytu ludu naszego.

Stowarz. „Solidarność“, mające na celu podniesienie przemysłu krajowego, niedawno zawiązane w Krakowie rozwija się bardzo pomyślnie. Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa. Między innymi obradowano nad zmianami statutu, którego ulepszenie przekazano nowemu zarządowi, do którego wybrani zostali: Władysław hr. Zamojski prezesem, jego zastępcą Alfons Lipoman, syndykem dr. Serafin Chmurski, zastępcą dr. Adam Bobilewicz, sekretarzem Brejski Jan zastępcą Grzybowski, skarbnikiem ks. Jan Malarz, zastępcą ks. Zygmunt Swider. Do komisji nadzorczej: dr. Lesław Boroński, Jan Fischer, Edmund Gajewski, Józef Jaworński i Ludwik Zawilowski.

Z Łopatyna piszą nam: Zima zaczyna na dobre dawać się nam we znaki. Pominąwszy nader smutny stan dróg tutejszych, które zamiast ułatwiać komunikację, zwłaszcza w obecnej porze odcinają miejscowość naszą od reszty świata; matka natura nie szczędzi nam w tym roku zwierzyny, darząc nas obficie mięsem sąsiedztwem... wilkami. Zważywszy, że cały Łopatyn wokoło otoczony lasami, które wzdłuż i wszerz całej okolicy się rozciągają, nic dziwnego, iż stworzenia te są postrachem mieszkańców, przedewszystkiem wieśniaków i przejezdnych. Na brak amatorów wilczej skóry skarżyć się nie możemy, a na początek zanotować mu-

Nieraz przychodziło mi na myśl, obserwując wyraz gastronomicznej błogości rozlany na twarzach biesiadników, zasiadających do takiego np. *palm-oil-chopu* lub *fufu*, że gdyby potrzebnych do nich ingrediencji można było dostać w Warszawie, to u Stępka i Boqueta rozlegały by się wołania:

— Trzy *palm-oil-chopy*!

— Pięć *fufu*.

— Jeden *bundle*!

Oto sposoby przyrządzenia tych interesujących smakolyków:

Palm-oil-chop. Bierze się kurę pokrajaną na kawałki, rybę suszoną, jams i wszystko to razem z dodatkiem pieprzu krajowego (pieprz ten różni się zupełnie od naszego czarnego, jest podługowaty, zielony i nadzwyczaj mocny) oraz innych silnie aromatycznych korzeni, gotuje się w oleju palmowym, który prócz nazwy nie wspólnego z olejem nie ma. Jest to raczej masło roślinne, gęsty płyn, pięknego rakowego koloru, mający swój specjalny, tłusty smak, dla którego żadnego porównania znaleźć nie mogę. Na oko potrawa ta nadzwyczaj apetycznie się przedstawia, a dla kogo nie jest „za gorąca“ to jest za nadto korzenna, temu z pewnością smakować będzie.

Fufu bywa rozmaite. Można je robić z jamsu, z platanów, z *bread-fruit'u* (owocu chlebowego), z koki. Każdą z tych jarzyn po ugotowaniu ubija się mocno drewnianą ubijaczką, w drewnianem wyłącznie na to przeznaczonem naczyniu, aż się zrobi rodzaj papki, dla profanów wiele przypominającej klajster. Z tej papki ulepiona kula wjeżdża na stół w towarzystwie ostrego, gęstego sosu z ryb, okro i sakramentalnego krajowego pieprzu.

Bundle zowie się potrawa z ryby lub jakiegokolwiek mięsa, które się zawija w platanowy liść i gotuje wespół z tak zwaną *dika* czyli bru-

natną masą podobną do czekolady, ale tylko z wyglądu, a przygotowaną uprzednio z pewnego rodzaju orzeszków. Każda czarna gospodyni w Gabonie i na rzece Mum (główniej ojczyźnie bundłów) ma w zapasie bochen takiej masy, z której gdy potrzeba nią sos zaprawić, uciera trochę i *palaver set*, jak się to mówi. *Bundle* podaje się na stół w owym liściu, który mu służył za garnek, i trzeba przyznać, że mięso ugotowane w ten sposób, przesiąknięte orzechowym sosem, nabiera bardzo pikantnego smaku.

Nieskończyłabym chcąc opisać wszelkiego rodzaju *country-chopy* (krajowe potrawy), w jakie zwłaszcza Kalabar obfituje. Kto jest ich zwolennikiem, może śmiało obejść się bez konserw, zwłaszcza mięsnych, które są drogie i niesmaczne. *To kill a tin* (zabić puszkę), jak się otworzenie konserwy w brzegowym żargonie nazywa, uważa się przez prawdziwych *Westcoasteryków* za smutną ostateczność. Naturalnie, że nie mówi się o takich dodatkach jak masło, lord (tłuszcz do smażenia), skoncentrowane mleko itd., które także w puszkach przychodzą, a które dla każdego Europejczyka są konieczną potrzebą. Bardzo dobre są jarzynki w konserwach: marchewka, groszek, szparagi, kapusta, że nie wspomnę o wszelkiego rodzaju piklach, marmoladach, żelkach, jakie sprowadzają faktorje. Tylko to bieda, że te delikatesy bardzo drogo kosztują. Funtowa puszka, zawierająca jakie dzieśnię sztuk szparagów kosztuje 3 pesety, czyli 1 rs. 10 kop. Masła funt również 3 pesety, a że w tym funkcie liczy się już waga cynowej puszkki, więc samego masła jest zaledwie kilka łyżek.

Ale cóż robić, Afryka jest krainą płynącą olejem palmowym i kakaem, a nie mlekiem i miodem...

Hajota.

Santa Marja de Fernando Po
31. października 1889 r.

simy fakt zabicia wilka od jednego wystrzału w rewierze Chmiłno przez p. K. Bodnara.

Od tygodnia bawi tu teatr p. Paciejewskiego, przybyły z Brodów, uprzejmniający nam długie wieczorne godziny. Artysty zasługują na wszelkie uznanie. Pp. Herman i pp. Paciejewscy tworzą bardzo dobre „trio“.

Ze Stryja donoszą nam, iż grono miłośników muzyki powzielo myśl założenia tam „towarzystwa muzycznego“. Korespondent nasz pisze, iż dzięki zabiegom kilku jednostek niezawodnie przyjdzie ono do skutku. Statuta, po przyjęciu przez walne zgromadzenie, niezwłocznie zostaną odesłane do namiestnictwa.

Ruch przedwyborczy w Stryju wzmógł się w ostatnich dniach mocno, szczególnie zaś ulice prowadzące na „Łany“ nadzwyczaj ożywione furmankami pana Halperna, które między sławetnych wyborców III. koła rozwożą beczulki „Okocimera“. Wynik wyborów łatwo przewidzieć.

„Gwiazda“ tarnowska, dzięki sprężystości i zapobiegliwości jej prezesa ks. dr. Kopycińskiego, ma obecnie dom murowany piętrowy. Budowę tego domu, przeznaczonego dla wdów i sierot (po rękodzielnikach „Gwiazdy“, rozpoczęto we wrześniu, a z końcem listopada pokryto dachem cynkowym. Kamienica ta stoi przy ul. Kopernika i ma 16.45 metrów długości, 10.1 metrów szerokości, a 166.14 metrów kwadr. powierzchni. Suteryny i parter nowego domu są na żelaznych szynach sklepienie. Powierzchnia domu wynosi 336.24 m. kw. Cały majątek nieruchomości „Gwiazdy“, po wykończeniu wewnątrz, będzie wynosił 26.000 zł. — „Gwiazda“, założona przez ks. Kopycińskiego w r. 1880, posiadała tylko drewniany domek z ogrodem, obdłużony sumą 1.500 zł. Na mocy statutu Stowarzyszenia utrzymuje inwalidów, wdowy i sieroty, placąc im po 8 zł. miesięcznej zapomogi stałej, nadto w czasie choroby udziela pomocy lekarskiej, zapomogi 2 zł. tygodniowo, aż do wyzdrowienia, a w razie śmierci opłaca koszt pogrzebu. Mimo tak wielkich corocznych rozchodów, zdołano w r. 1882 zbudować salę wartości 7.200 zł., a obecnie murowany piętrowy dom.

Jaką życzliwością otacza miasto Tarnów i inni „Gwiazdę“ wskazuje już to, że w przeciągu trzech miesięcy na mocy pozwolenia, otrzymanego od namiestnictwa, zebrał ks. Kopyciński w Tarnowie samym na budowę tego domu przeszło 2.000 zł. Obecnie zaciąga „Gwiazda“ pożyczkę w Kasie oszczędności, w wysokości 10.000 zł., aby wewnątrz nowy dom na wiosnę wykończyć. Dochody z kamienicy są przeznaczone w części na amortyzację długu mającego się zaciągnąć, reszta zaś na utrzymanie inwalidów, wdów i sierot po rękodzielnikach.

Udzielamy tej wiadomości czytelnikom, ażeby raczyli zainteresować się tak ważną i doniosłą dla rękodzielników sprawą i skromne datki nadsyłać do dyrekcji „Gwiazdy“ w Tarnowie, aby gmach o tak pożytecznym przeznaczeniu został rychło wykończony.

Influenca. Mnóstwo osób w Lublinie, jak donosi miejscowa gazeta, zapada na rodzaj kataru, połączonego z silną gorączką. Pierwsze oznaki choroby podobne są do tyfusu, przechodzi ona jednak w ciągu 3 — 4 dni bez szkodliwych następstw dla organizmu. Podobną wiadomość *Gazeta Radomska* komunikuje z Radomia. O pojawieniu się tej modnej choroby w Galicji, zwłaszcza we Lwowie, o czem donoszą wiedeńskie *Tagblatty*, nie jest nam wiadomem. Panuje, co prawda, u nas powszechnie katar, zdarzają się też coraz częstsze objawy wysychania szpiku paciierzowego u rozmaitych myślicieli galicyjskich, ale żeby objawy te podciągać pod ogólną nazwę „influenca“, na to potrzeba fantazji *Tagblattów*, względnie ich korespondentów.

Na szczególny dowcip wpadł słynny p. Klusik, sekretarz dyrekcji skarbowej, który oprowadzał wczoraj po biurach dyrekcji skarbowej i urzędu podatkowego owego chłopca, któremu na kurytarzu wyciągnął jakiś sprytny rzeźmieszek 8 zł. P. Klusik przyprowadzał chłopca do każdego biurka osobno i pokazując mu siedzącego przy nim urzędnika, zapytywał „czy to ten?“ Chłop kręcił głową i wpatrując się w urzędników mówił „nie ten, tamten nie miał okularów“ itp. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności żaden z urzędników nie był podobnym do rzeźmieszka. Ale gdyby nim był? i chłop się pomylił?

Czy p. prezydentowi dyrekcji skarbowej wiadomy był ten i inne pomysły p. Klusika? Jeżeli wiadome, to zaiste p. Klusik zajdzie wysoko.

Czytelnia akademicka we Lwowie. Wybrany 4 bm wydział ukonstytuował się jak następuje: Adam Ernesl przewodniczący, Danielak Michał zast. przew., Baranowski Bol. skarbnik, Kreck Franciszek bibliotekarz, Zaszowski Zyg. zast. bibliot., Bienkowski Adam sekretarz, Linde Maryan zastępca sekretarza. Członkowie Wydziału: Bühn Józef, Czemerzyński Ignacy Karol, Czo-

lowski Bol., Dąbrowski Wojciech, Deryng Stanisław, Fabiański Jan, Raciborski Fel., Starzewski Maryan, Stesłowicz Władysław, Weygart Jan. Zastępcy: Borzemski Wacław, Czapranski Czesław, Kubik Wincenty, Liske Antoni, Wenzl Paweł i Womela Stan.

Namiestnik wyjechał wczoraj na dwa dni do Stanisławowa dla lustracji tamtejszych urzędów i zakładów naukowych. W podróży tej towarzyszy namiestnikowi szef biura prezydjalnego Terlecki.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Marię Essipenko stałą nauczycielką szkoły wydział. żeńskiej w Tarnowie.

W Kole literacko-artystycznym odbędzie się we czwartek 12. bm. o godz. 8 wieczorem odczyt p. Niemczykiewicza „O początku sztuki“. Dla członków wstęp wolny.

Drugi wieczór humorystyczny p. Gustawa Fiszera odbędzie się dzisiaj w sali kasyna miejskiego o godz. 7. wieczór. Między innymi opowie p. F. słynna „Sabałowa bajka“ Sienkiewicza.

Kółko słowiańskie na uniwersytecie tutejszym, które pod przewodnictwem Radwana Koszutića niedługo tak świetnie się rozwijało, odbyło 11. bm. posiedzenie, na którym weszli do zarządu: K. Górzycycki, prezes, A. Kolesa, skarbnik i F. Kreck, sekretarz.

W biały dzień rozbito kłódkę od strychu przy ul. Sobieskiego 1. 45. Sprawca zabrał rozmaitej bielizny kilkanaście sztuk na szkodę Markusa Markiel, subiekta handlowego.

Przy sprzedaży kozucha, pochodzącego zapewne z kradzieży, przytrzymał wczoraj Teresę i Michała Denegów oraz Iwana Łysego, właściciela z Piaszków.

Ogień pokojowy. Przy ul. Kopernika 1. 32 zapaliła się nafta w lampie, wskutek nieostrożności służącej. Ogień stąd powstały ugasili domownicy; wypadku poparzenia nie było.

Blaszankę z 6 litrami mleka skradziono wczoraj rano z wozu handlarzowi nabiału, Mozesowi Bart, z Bilohorszczy.

Smiała kradzież. Do stróża domu 1. 3 ulica Korytna, Pawła Burakowskiego, przyszedł wczoraj rano przyjaciel jego z wojska, Franc. Markiewicz i zabrał na szkodę poprzedniego palto, pugilares z pieniędzmi i siekierę ogólnej wartości 12 zł. Burakowski spostrzegłszy kradzież, schwytał sprawcę na pl. Krakowskim i oddał go w ręce policji. Skradzione rzeczy odebrano w całości „przyjacielowi“.

Miłe stosunki. Józef D., zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej 1. 18, oddalając się od obowiązków służbowych, zastawił ciężko chorą żonę na opiece sługi Anny Pawlików. Tymczasem P. poczęła się od chorej natarczywie domagać zapłaty, którą otrzymawszy, upiła się i zrobiwszy wielką awanturę w domu swej chlebodawczyni i pobawiwszy małe dziecko następnie ze służby uciekła. Stan chorej wskutek przestraszenia tak się pogorszył, że lekarze nie robią nadziei wyzdrowienia. Policja poszukuje za tą ucieżką i porządną służącą.

Oszust, który w zabudowaniu pocztowym kilkakrotnie potrafił od nieoglednych osób znacniejsze kwoty wyludzić, wykonał taką samą sprawkę 28. zm. na poczcie w Jarosławiu, gdzie od ulana, który miał w pocztowej kasie oszczędności złożyć kwotę 50 zł., wyludził te pieniądze oraz książeczkę wkładową. W podobny sposób onegdaj w biurze tutejszego urzędu podatkowego, od właściciela Ilka Makowskiego z Czerepina, wyludził kwotę 8 zł.

NADESLANE.

Zgłoszenia udziałów

w celu uzupełnienia potrzebnego kapitału do budowy **Hotelu pierwszorzędowego we Lwowie** przyjmuje i bliższe wyjaśnienia daje Emil Bertemilian Brajer we Lwowie Brajerowska 10.

NADESLANE.

Materje wełniane na suknie damskie na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś we czwartek „Goni-twa za szczęściem“, operetka w 4 aktach Suppego. Jutro w piątek po raz pierwszy „Zbrodnia w Awersie“ tragedia w 5 aktach Karola Brzozowskiego.

W sobotę „Rigoletto“ opera w 3 aktach Verdięgo. Pierwszy gościnny występ panny Olgi de Rubini w roli Gildy.

W niedzielę po południu „Kapitan Wilson“ operetka w 2 aktach Sylwana; wieczór po raz drugi „Zbrodnia w Awersie, tragedia w 5 aktach Brzozowskiego.

(ms). **Drugi koncert** Józefa Sliwińskiego odbył się wczoraj wobec bardzo licznie zebranej publiczności. Mimo silnej migreny, jaka tego wieczoru dotkliwie dała się uczuć sympatycznemu artyście, zachwycił p. Sliwiński słuchaczy swą prześliczną grą. Otwarcie wyznajemy, że program poniedziałkowego koncertu więcej odpowiedział jego znakomitemu talentowi. P. Sliwiński jest artystą znakomitym, artystą, (który swą znakomitą techniką, swym odrębnym indywidualizmem w prawdziwy zachwyt zawsze wprawi słuchaczy. Najodpowiedniejszym zakresem dla niego jest jednokrotnie gra tak zwanych utworów salonowych. Klasyzmem Beethovena i jemu podobnych potentatów nie odpowiada sposobianiu p. Sliwińskiego, natomiast w utworach, w których błyszczącej można bajeczną techniką, znakomitemi figielkami, Sliwiński jest wielkim i imponującym. W utworach Chopina najpiękniej wypadł prześlicznie wykonany Nocturn fisz dur. Imponującymi były etiudy foniczne Schumanna, równie jak prześliczne wariacje Paderewskiego na temat dumki.

W utworach tych okazał p. Sliwiński swe znakomite mistrzostwo i porwał słuchaczy, którzy koncertanta zmusili do pięciokrotnych dodatków po skończonym programie.

P. Sliwiński pod wpływem entuzjastycznych oklasków zachwyconej publiczności dodał Heymana „Eufenspiel“, Mendelssohna „Prządkę“, Szubert Liszta „Serenade“, „Rapsodję“ Liszta a nareszcie nieznanym utwór.

Z żalem rozstali się słuchacze z znakomitym artystą, z żalem i my się z nim rozstajemy, a jedyną pociechą dla nas jest przekonanie, że zanim p. Sliwiński powtórnie do nas zawita, imię jego stanie się sławnym w szerokim świecie, że zanim powtórnie zachwyci nas Lwówian, z wszech stron Europy dojdą nas wieści o nadzwyczajnych sukcesach Polaka Sliwińskiego, czego mu z całego serca życzymy.

Panna Gizela Gulyas artystka na nowo-zbudowanej Janko-klawiaturze wystąpi w piątek z koncertem w sali kasyna miejskiego. Fortepian przybył wczoraj do Lwowa.

„Tygodnik ilustrowany“ w ostatnim numerze umieścił portret tudzież obszerny artykuł o działalności literackiej Aurelego Urbańskiego.

W Rozdole bawi od kilku dni trupa dramatyczna pod dyktando p. Emila Derynga, znanego wiedeńskimi sztuki dramatycznej. Personal składają pp. B. Deryng (syn), I. Dąbrowski, Rychter i pani Rawska. Teatr p. Derynga cieszy się tam wielkim powodzeniem.

Kolędy ruskie. Partyturę 20 najpopularniejszych kolęd ruskich dla chorów męskich wydaje młody muzyk ruski, p. Ostap Niżankowski. Dziełko to, bardzo pożądane dla wszystkich miłośników muzyki kościelnej, wyjdzie w tych dniach z druku.

Znany malarz Suchorowski wystawił w Petersburgu nowy obraz swój pt. „W niewoli.“

W Wiedniu wystąpił w ubiegłą niedzielę w sali „Musikvereinu“ p. Artur Zawadzki, znany z występów także we Lwowie. P. Z. wygłosił kilka monologów z wielkim powodzeniem.

Marcelina Kochańska wyjechała z Warszawy do Berlina, gdzie wzięć ma udział w wielkim oratoryjnym koncercie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 11. grudnia. Profesorowie wszechniccy Schroetter, Fuchs i tegoż asystent Czermak, zachorowali na influencję. Na klinice prof. Stellwaga zapadli na tę samą słabość asystenci, wskutek czego nie było wykładów.

Wiedeń 11. grudnia. Klub czeski postanowił popierać usiłowania urzędników co do polepszenia pensyj wdowich (a co do pragmatyki służbowej?).

Według *Pol. Corr.* minister handlu zatwierdził szczegółowy projekt drugiego toru na przetrzeni Przemysł Lwów i zarządził reambulację.

Budapeszt 11. grudnia. Wykaz dochodów węgierskich kolei państwowych i węg. kolei zachodniej za czas do końca sierpnia rb. jest bardzo pomyślny; o blisko 800.000 zł. więcej dochodu niż z. r.

Belgrad 11. grudnia. Wskutek znanej broszury o malwersacjach kolejowych, ogłaszają Piroczanac i Gudowicz odpowiedź, nazywając broszurę niecną bombą pamfletową. Autorowi wytoczono proces o oszczerstwo.

Bern 11. grudnia. Zgromadzenie związkowe wybrało 140 głosami na 154 głosujących prezydentem Szwajcarii Ruchonetta (z Waadt) kandydata stronnictwa radykalnego, wiceprezydentem zaś 144 głos. na 162 głosujących Welliego z Aargau (liberalno-konserwatywnego).

Paryż 11. grudnia. W magazynie „Louvre” wiele osób zapadło na grype. Na 1.000 funkcjonariuszy urzędu pocztowego zachorowało na grype 130.

Dzienniki donoszą o szerzeniu się epidemii grypy w dzielnicy Grenelle.

Bruksela 11. grudnia. Stanley zawiadania telegraficznie króla Leopolda, że w niedziele wyruszy z powrotem do Europy.

W kopalniach Fontaine-Eveque, zginęło wskutek eksplozji gazów 5 górników. Szyb i galerja runęły.

Wiedeń 12. grudnia. Stan zdrowia Ganglbauera jest beznadziejny.

Giełda wieczorna: Kredyty 317,87, węg. renta złota 100,80.

Minister handlu akceptował przedłożony sobie szczegółowy plan ułożenia drugiego toru kolejowego na przestrzeni Lwów-Przemyśl i zarządził polityczną ambulację tej przestrzeni.

Kilku poważnych członków Koła zamierza postawić wniosek, by Koło domagało się od rządu dodatkowej sesji Sejmu galic. wyłącznie dla zajęcia się kwestją nędzy w kraju. Szczególnie są za tym wnioskiem postawie zasiadający w komisji budżetowej.

Wiedeń 12. grudnia. Wczoraj odbyło Koło polskie posiedzenie, na którym obecnym był także prezydent Lwowa p. Mochnacki. Na wniosek Niemczynowskiego i Rutowskiego uchwalono uważać żądanie miasta względem rządowego subwencjonowania szkoły przemysłowej jako własne żądanie Koła. Wybrano komisję złożoną z Jaworskiego, Niemczynowskiego, Bąkowskiego i Lewakowskiego, która wraz z p. Mochnackim ma rzecz tę przedstawić Gautschowi.

Jaworski zawiadomił Koło, iż Dunajewski oświadczył mu, że żądania Orzechowskiego względem rozłożenia zaległych podatków na 3 lata i Czajkowskiego względem zaprzestania egzekucyj nie może spełnić przez wydanie okólnika; zarządził on jednak, by uwzględniano wypadki specjalne. Wniosek Chrzdanowskiego o wydawanie ludności dotkniętej głodem soli za połowę ceny, nie może być uwzględniony ze względu na Węgry. Cały szereg mówców wystąpił przeciw tym oświadczeniom. Lewakowski domagał się bezpłatnego wydawania surowicy w gminie Żabie. Orzechowski dopominał się o wydawanie surowicy w Bochni, gdzie spuszcza ją do rzeki. Ks. Ruczka domagał się wsparcia w formie soli. Rozwadowski domagał się opustów podatkowych dla większych właścicieli. Jaworski przyrzekł wszystkie te żądania przedłożyć ministrowi.

Wniosek Rutowskiego w sprawie lepszego wykonywania ustawy o opodatkowaniu wódki przekazano komisji zajmującej się tą sprawą.

Praga 12. grudnia. Kardynał Schönborn wydał list pasterski, w którym zapowiada podróż do Rzymu i ostrzega przed kultem pamięci Husa.

Berlin 12. grudnia. Wilgotne powietrze sprzyja rozszerzeniu się influency, na którą zapada szczególnie personal teatralny i pocztowy. W Kopenhadze skonstruowano 50 wypadków, w „Ma gazin du Louvre” zapadło 670 osób. Komunikat lekarski określa chorobę jako prostą grype bez żadnej niebezpiecznej komplikacji.

Bruksela 12. grudnia. Król wyraził w parlamencie życzenie, by wszystkie, na jego przyszłoroczny jubileusz przygotowane wydatki obrócone były na wsparcie robotników, którzy wskutek niebezpiecznych wypadków ucierpieli.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

Wadowice 11. grudnia. Dziś przesłuchiowano dalsze świadków oświecimskich. obrońca dr. Łazarski zgłosił zażalenie nieważności, ponieważ trybunał odrzucił wniosek jego o wezwanie zarządcy wiezień Koehlera jako świadka na tę okoliczność, że włościanie zwykle zaszywają pieniądze w korytańskim jest bajką. Przy przesłuchaniu świadka Kąty, który zeznał, że widział jak bito wychodzących, kwestjonował obrońca Łazarski wiarygodność świadka. Na napomnienie przewodniczą-

cego, odpowiada Łazarski, że gdy przewodniczący kwestjonuje wiarygodność świadków odwodowych, przeto wolno czynić to także i obronie, bo inaczej byłaby ona zbyt bezczynną. Po długiej naradzie uchwalili trybunał nagane dla Łazarskiego. Przesłuchano dalszych świadków po największej części dowodowych, poczem o godzinie pół do 6. odroczone rozprawę. Z wezwanych na dziś 16 świadków przesłuchano tylko 8 pomimo niesłuchanej długości posiedzenia.

Od dyrekcji ruchu kolei państwowej w Krakowie otrzymaliśmy pismo, prosiące jeden szczegół:

„W sprawozdaniach z procesu wadowickiego podniosły niektóre pisma okoliczność, że niejaki Kaczowski, konduktor kolei państwowych, wskutek zmyślnego doniesienia, które ajencja oświecimska jakoteż i urząd cłowy na niego do dyrekcji ruchu w Krakowie uczynił, rzekomo za to że służył kolejowej został usunięty, iż z pomienioną ajencją w żadne nie chciał wchodzić porozumienia.

Zaznaczając przedewszystkiem, że konduktora Kaczowskiego nie było nigdy w stanie służby krakowskiej dyrekcji ruchu, sądzi dyrekcja ruchu, iż owym konduktorem Kaczowskim będzie może robotnik z podobnie brzmiącym nazwiskiem, zatrudniony niejakiś czas w stacji Suchy, którego naczelnik tejże stacji od czasu do czasu używał do służby pociągowej jako hamulczego. Robotnik ten wniósł podanie do dyrekcji ruchu o przyjęcie na posadę systemizowaną; ponieważ jednak ze świadectw okazało się, że przed wstąpieniem do roboty w Suchy był konduktorem przy jednej z gal. dróg żelaznych, więc dyrekcja zasięgnęła u dawniejszej przełożonej władzy jego informacji, które wypadły dlań niekorzystnie. Pokazało się bowiem, że od wspomnianej kolei galicyjskiej był on za czynny udział w machinacjach emigracyjnych wydalony. Dyrekcja kolei państwowej odmówiła mu tedy przyjęcia, a nadto poleciła naczelnikowi stacji w Suchy, aby go natychmiast usunął, co też rzeczywiście nastąpiło 17. marca 1889, a więc w dniu, w którym ajencja oświecimska już niemal przed pół rokiem rozwiązana była. Okazuje się więc, że fakt rzekomy wydalenia ze służby konduktora Kaczowskiego jest zmyślny.

Wiadomości polityczne.

Poznań 10. grudnia. Komora nadgraniczna w Pogorzeli (naprzeciwko Pyzdr) ma być przeniesiona do Wrześni. Dyrekcja komory układa się już podobno o zakupno odpowiedniego gruntu.

Wiedeń 10. grudnia. W *Politische Correspondenz* czytamy: Zezwolenie rządu austriackiego na kotowanie pożyczki bułgarskiej na giełdzie wiedeńskiej wywołało w prasie rosyjskiej wściekłą burzę. Dzienniki uważają fakt ten za jaskrawe naruszenie traktatu berlińskiego ze strony Austrii, jako uznanie „fałszywego” księcia Bułgarii, na co Rosja obojętnie patrzeć nie może. *Petersburgskija Wiedomości* piszą, że Austrija przez ten krok dała dyplomacji rosyjskiej możność również niespektowania traktatu berlińskiego. (Niby ona go kiedykolwiek respektowała! Red.) Jest to rzeczą niemożliwą, by Rosja zniosła spokojnie to „najnowsze popieranie uzurpatora sofijskiego przez gabinet wiedeński”, do otwartego uznania „Koburskiego awanturnika pozostał już tylko jeden krok”. W takim razie jednak krok ten byłby rzeczywistym casus belli między Rosją i Austrią. Rząd rosyjski prawdopodobnie dołoży wszelkich starań, chociażby za pośrednictwem gabinetu berlińskiego, ażeby sprowadzić Austrię na drogę rozsądku i ostrożności.

Nowoje Wremia domyśla się, że rząd austriacki uczynił ten krok bez wiedzy i zezwolenia gabinetu berlińskiego, wzywa rząd rosyjski, by zajął stanowisko otwarte i stanowcze. Oświadczenie rządu rosyjskiego musi atoli mieć charakter międzynarodowy; wszystkim mocarstwom podpisanym na traktacie berlińskim musi być daną sposobność do wypowiedzenia swego sądu o postępowaniu gabinetu wiedeńskiego. Kwestja, czy Rosja ma jeszcze trzymać się traktatu berlińskiego, jest postawioną na ostrzu noża.

Korespondent *Politische Correspondenz*, streściwszy te brednie pism rosyjskich, zapewnia ze swej strony, że nie są one wcale wyrazem usposobienia rosyjskich sfer decydujących, które prze-

ciwnie fakt zezwolenia na kotowanie pożyczki bułgarskiej we Wiedniu uważają za nieznaczącą drobnostkę.

Petersburg 11. grudnia. *Petersb. Wied.* donoszą, iż ministerstwo komunikacji wniosło w tych dniach do Rady państwa projekta regulacji: Dniepra, Muchawca, Niemna i Wisły w zakresie drugiego dystansu.

Ostatecznie władze zdecydowały, iż budowana linja kolei humańskiej ominię Humań w odległości 25 wiorstw. Najbliższą stacją będą „Szukajwody”, od których na 25 wiorstach ma być dobudowana odnoga tylko do Humania. Na całej linji roboty szybko postępują; ukończenie ich spodziewane jest r. 1891.

Car z własnych sum wyznaczył na wzniesienie w Petersburgu pomnika carowej Marji Teodorównie 10.000 rs., a carowa 5.000 rs.; następcą tronu 1.000 rs. i inne osoby rodziny cesarskiej 10.250 rs.

W. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz powrócił z zagranicy.

Minister sprawiedliwości wyjechał do Rygi, Mitawy i Libawy, dla otwarcia czynności nowych instytucji sądowych.

D. 7. bm. na lewym brzegu kanału morskiego odbyło się poświęcenie elewatora, zbudowanego przez inżynierów: Borejszę i Maksymowicza.

Ks. Ludwik Napoleon wstępuje do służby w pułku 44. niżegorodzki dragonów w stopniu podpułkownika, przyzem otrzymuje urlop za granicę do d. 15. kwietnia 1890 r.

Do Rady państwa wniesiono projekt nowego prawa o urządzeniu rolnem włościan i inorodców Syberji.

Wikariuszem kościoła w Łęczycy mianowany został ks. Henryk Łębkowski, dotychczasowy wik. par. Jeżów, w pow. brzezińskim.

P. Izwolskij, radca kolegjalny, kamerjunkier dworu cara pośredniczący obecnie w układach Watykanu z rządem rosyjskim, jak donosi *Prawit. Wiest.*, mianowany został „pozostającym do rozporządzenia ministerstwa spraw zagranicznych”, gdyż dotychczas zaliczony był do carsko-rosyjskiej misji w Waszyngtonie, jako pierwszy sekretarz.

Aschabad 10. grudnia. Według posiadanych tu informacji, ani w Teheranie, ani w perskich prowincjach nadkaspjskich, ani też w Chorasanie nie było wypadków cholery. Natomiast w centralnej Persji panuje silna cholera.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Izba handlowa i przemysłowa odbyła 9. bm. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta Karola Kiselki. Prócz spraw bieżących referował radca Bodynki następujące sprawy:

1. Na wezwanie dyrekcji jeneralnej kolei państwowych zgadza się Izba na ogłoszenie przyznawanych stonom refakcyj w sprawozdaniach swoich z posiedzeń Izby.

2. Na wezwanie tejże dyrekcji celem ułożenia taryf bezpośrednich między austriackimi kolejami państwowymi, a kolejami w Serbji, Bułgarii i Turcji, proponuje Izba wyjednanie takich taryf dla następujących stacji: Kołomyja, Stanisławów, Lwów, Bolechów, Strij, Skole, Drohobycz, Borysław, Sanok, Krosno, Żółkiew.

3. Na wezwanie komitetu Towarz. gospod., który wybrał komisję dla spraw wystawy rolniczej w r. 1890 w Wiedniu odbyć się mającej, wybrała Izba do tejże komisji pp. Bodynkiego i Kiselkę.

4. Izba uchwała poprzeć żądanie murarzy, kamieniarzy, cieśli, studniarzy i rzeźbiarzy, aby wystąpić mogli ze stowarzyszenia budowniczych i odrębne dla siebie zawiązać stowarzyszenie przemysłowe, do czego według ustawy przemysłowej zupełne mają prawo.

5. Budżet Izby na r. 1890 referowany przez p. Schayera uchwała Izba w kwocie zł. 12.606,30 z rozkładem 4 1/2 cent. od każdego złotego podatku zarobkowego tych kontrybuentów, którzy obowiązani są do opłacania dodatku dla Izby.

6) Wybrano na cenzorów do filji banku austro-węgierskiego pp. Bubera, Klarfelda, Schellenberga, Piepesa, Skalkowskiego, Diescha, dr. Grossa, Gubrynowicza, Michalskiego, Gołaba i Horowitza.

7) Izba udzielając namiestnictwu swą opinię o taryfie dla fiaków i doróżkarzy w Samborze, zwraca uwagę na wysokość taryfy i wnosi, udzielić gminie samborskiej taryfę lwowską, ażeby według tej modły ułożona taryfa stosunkowo niższą ze względu na odmienne tamtejsze stosunki.

8) Izba przyjmuje do wiadomości, że prezydum Izby, korzystając z obecności delegata ministerjalnego,

spowodowało konferencję z reprezentantami dyrekcji pocztowej w sprawie zaszych niedokładności w manipulacji pocztowej z powodu przeniesienia biur do nowego gmachu. Delegat ministerjalny p. Koch, jakoteż dyrektor Schiffner poczynili zarządzenia, aby należały przywrócić porządek w manipulacji poczty.

9. Na wniosek p. Miączyńskiego uchwała Izba poruszyć zalegającą już od 3 lat sprawę budowy magazynów na dworcu kolei czerniowieckiej, które jako budynki drewniane, szczególnie dla przechowania nafty, pod względem bezpieczeństwa ogniowego są nadal niemożliwe. Ponieważ zarząd tej kolei objęła jen. dyrekcja kolei państwowych, przeto Izba uchwała odnieść się do tej dyrekcji, aby nowe wymurowano magazyny, tudzież ulepszono drogę dojazdową, a zarazem wezwać magistrat, aby jako władza miejscowa pod względem policyjno-ogniowym wywarła swoją ingerencję.

10. W sprawie projektu do ustawy o przemyśle wędrownym, udzielonym przez ministerstwo handlu do zaopiniowania, uchwała Izba: 1) utrzymać w całej pełni sprawozdanie swoje o domokrajstwie, w r. 1888 namiestnictwu przedłożone; 2) domagać się celem jasności zmiany stylistycznej postanowienia, któreby wyraźnie określało ograniczenia zakresu uprawnień domokrajstwa; 3) oświadczyć się przeciw uprawnieniu agentów wędrownych, którzyby po domach z okazami lub bez okazów krążyli, zbierając zamówienia, a tem samem odbierając całą klientelę kupcom detallistom i rękodzielnikom; 4) oświadczyć się za zupełnym opuszczeniem postanowień, mieszczących w sobie uprawnienie do wędrownego wykonywania rzemiosła; 5) domagać się uzupełnienia postanowień, któreby dozwalały roznoszenia niektórych artykułów żywności po domach, dodaniem ważnego dla pożywienia artykułu mięsa. 6) zwrócić uwagę ministerstwa na możebne obejście postanowień co do składów wędrownych, któreby pod pozorem filji przedsiębiorstwa urządzone być mogły, na potrzebę wyraźnego w tym względzie postanowienia; 7) oświadczyć się za ściśnięciem kompetencji władz przemysłowych I. instancji, pod względem wydawania paszportów na prowadzenie przemysłu wędrownego, ograniczając uprawnienie ich do wydawania paszportów na powiat własny.

Dla hodowców lnu. Komitet Towarz. gospod. galic. podaje do wiadomości powszechnej, że podobnie jak w latach poprzednich, pośredniczyć będzie w sprwadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy, o ile zapas uzyskanej od ministerstwa rolnictwa subwencji starczy, a to: dla plantatorów większych po pełnej cenie, za złożeniem 25 zł. od worka, mieszczącego w sobie korzec miary tutejszej; dla plantatorów mniejszych po niższej cenie 50 ct. od garnca, a 16 zł. od worka. Chcący korzystać z tego pośrednictwa, winni nadesłać dotyczące zamówienia franco do komitetu Towarz., z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie, czy parnawskie?), niemniej adresu swego, tj. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacji kolejowej, przy dołączeniu wyż wymienionej kwoty od każdego garnca, lub od każdego worka, do 15. stycznia 1890 najdalej. Zamówienia bez pieniędzy nie przyjmują się; a zamówienia po terminie nadesłane, uwzględnione będą o tyle, o ile fundusz pozwoli, nie dłużej wszakże jak do 31. stycznia 1890.

NADESLANE.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład **J. Hennera** Lwów fotograficzny Akademicka 18

Wylosowane 5% Listy zastawne

Towarzystwa kredyt. ziemskiego

płatne 31. grudnia b. r.

przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.

Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsumienniejszą odwrotną pocztą.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

P. A. POKORNY

magister farmacji i właściciel fabryki i składu perfumeryi, Lwów Wałowa 15. wyrabia obecnie wodę kolońską, perfumy i mydła w tak wybornej jakości, iż w istocie grzechem jest sprowadzać takowe z zagranicy. Szczególnie woda kolońska p. Pokornego nie ustępuje w niczem importowanej, a jest przytem znacznie tańszą.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3-5., plac Marjacki l. 8.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Edward Lilien

otworzył kancelarję we Lwowie w domu przy ulicy **Hetmańskiej l. 12.**
róg ulicy Kilińskiego.

Wszecch nauk lekarskich

Dr. Emil Kozłowski

mieszka obecnie w Sanoku (Posada Sanocka, l. 44), ordynuje od godz. 10-12 i od 3-5.

DOCENT UNIWERSYTETU

Dr. GUSTAW PIOTROWSKI

lekarz chorób nerwowych
ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej
ul. Akademicka l. 5. i. p.

Jeneralna Ajencja dla Galicji i Bukowiny

Towarzystwa ubezpieczeń na życie

„The Gresham w Londynie“

przeniosła swe biuro do domu przy ulicy **Sykstuskiej l. 44.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 11. grudnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. W. Matiuk z Karowa, A. Geu z Prus, St. Tomanek ze Smarżowa, F. Mayer ze Szówska, I. Świętecki z Przeworska, D. Kuczyński z Krechowa, W. Zimmermann z Rzeszowa.

Hotel ANGIELSKI. M. Z. Serwatowski z Raytarowice, T. Kowalski z Brzozdowiec, W. Czaykowski z Jawornika, B. Orzechowicz z Kalnikowa, J. Bernacki z Żółkwi.

Hotel LANG. B. Polański z Monasterzysk, J. Bernacki z Przemyśla, J. Krug z Przemyśla, E. Kruh ze Zbaraża, J. Blumrich z Wamy, A. Aulich z Laciekiego, J. Sediwy z Wygody, A. Hillerbrand, W. Schinzi, S. Pineles z Wiednia, S. Langfelder z Białej, J. Gold z Czortkowa.

Hotel ZOŁA. J. hr. Tarnowska z Śniatynki, B. Br. Popper z Weldzirza, H. Dr. Fialla z Wiednia, J. Kurzweil z Podwołoczysk, St. Tomanek z Smarżawy, J. Maniewski z Czesnik, K. Mochnacki ze Stanisławowa, W. Witosławski z Weldzirza, K. Dr. Kobryniec z Kijowa, J. Chłapowski z Poznania, W. Werhahn z Neuss, J. Lapipeysowicz z Francji, W. Ustrzycki z Czelatyc, W. Gstettner z Wiednia, A. Pirjewiczówna z Podolara, K. Laskowska z Polski.

Lwów, z Izby handlowej

11. grudnia 1889.

	pięta	szóstka
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	184 —	187 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	250 —	233 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	284 50	288 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 40	101 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 75	104 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 60	98 60
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 35	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	98 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 70	93 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	45 —	45 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „ „	46 —	49 —
Obliży za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 80	104 80
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleonier	9 38	9 48
Półimperiał	9 66	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	1 25 —	1 27 —
100 marek niemieckich	57 50	58 50

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3cej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 11. grudnia 1889.

	dzisiaj	w dniu poprzednim
Akcje węgierskie banku kredytowego	886 25	896 75
„ Banku anglo-austriackiego	147 80	147 —
„ Unionbanku	240 75	186 25
„ kolei Karola Ludwika	186 25	186 25
„ kolei północnej	266 50	129 —
„ kolei południowej (Lombardy)	128 50	30 75
„ kolei państwowej	281 —	230 60
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	230 75	187 —
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	187 —	144 50
Losy komunalne wiedeńskie	145 —	116 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 —	104 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 —	104 —
Losy regulacji Cisy	219 20	219 40
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 80	100 80
Renta węgiersk. złota 4 proc.	1 8 —	1 8 —
Akcje Bankverein	126 50	126 50
Rosyjski rubel papierowy	—	817 50
Losy premijowane węgierskie	317 50	—
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonery	—	—

Berlin, dnia — 1889.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	—
Akcje austriackie kredytowe	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—
Austriackie banknoty	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—

Piwo Pilzneńskie Eksportowe na szklanki i w butelkach.

Porter Angielski Barclay'a musujący.

Piwo Angielskie Ale Pale w małych i większych szklankach.

- Kawior Astrachański gruboziarnisty 1 kilogr. 6 zlr., drobno 7 cent.
Marynaty: z łososia, pstrągów, węgorza, minogów etc.
Ryby wędzone jak: łosoś, bydlinki, szprotki.
Pstragi wędzone z jeziora Traun.
Sledzie szkockie, holenderskie, zwijane marynowane, bałtyckie
Paszty sztrasburskie w terynkach od zł. 2, w puszk. od 90 ct.
Paszty na wagę codziennie świeże 1 kilo zlr. 6.
Losos amerykański puszka 1 zlr.
Homary puszka 65 ct., Anchovis bez ości puszka 35 ct.
Tuńczyk w oliwie puszka 60 centów.
Sardynki francuskie, puszka 25, 35, 40, 45.
Sardynki Philippe et Canaude, mała puszka 75, duża zł. 1-20.
Sery w kilkunastu gatunkach i rozmaite inne konserwy w najlepszych jakościach i po najniższych cenach

poleca HANDEL

ALBERTA SZKOWRONA

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów, plac Marjański liczba 7.



Parowa fabryka czekolady

KAKAO

(odluszczzone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światłe Towarzystwo Lekarskie Krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór dietetyczny - wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika 1. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych 3 zlr. 20 cent.

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego

Znakomite

WINA

z królewskiej-węgierskiej

Centralnej

piwnicy wzorowej

po 60, 65, 70, 75, 80 centów,

1 zlr. i wyżej za butelkę

poleca handel

St. Markiewicza

Lwów, w Rynku 1. 42.

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska 1. 6. we Lwowie

dla Galicji jedyny wyłączny skład

Herbaty rosyjskiej

założony w roku 1870.

- Kaysów, { doskonała czarna 1-60
melange 1-80
Suchong, { wyborna 2-
najlepsza 3-
melange P. 3-
Melange, karawanowa 4-
Fu-czu-fu { Nr. I. 3-20
Nr. II. 4-60
Nr. III. 6-
K. & S. { 1 r. 60 1 funt 2-40
2 " " 3-
Popow, { 2 " 50 " 3-75
wyb rna 1/2 kilo 1-60
Wysiewki, { ff prima " 1-80
non plus ultra " 2-50

Otrzymuje regularnie co tydzień świeżo transporta najlepszej herbaty z Moskwy i poleca takową według cennika.

Zamówienia uskutecznią się najrzetelniej i spiesznie za pobraniem pocztowem; opakowanie franco.

Preparaty regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie choroby nerwowe, powstałe z rozstroju nerwów (grzechów młodości) etc. osłabienia vitalnej sily żywotnej i innych stanów osłabienia. Szczególnie jako środek wzmacniający na osłabienie męskie wypróbowany.

Cena 3 zlr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie St. Georgs Ap. w Wiedniu V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie: u aptek. Mikolascha.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe Litra 40 flaszka 38 flaszka Hegalaja 50 ct. Zieleniaki fl. 50, 65, 80 ct. Nusbergera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wódki: Kuminowa, Wiśniowa, Pomarańczowa, Różowa 1/2 fl. 40, 1/4 75 ct. Dereniowka i Ratafia 1-25 Jarzebiak. Jarzebinka, Koniferynia, 1-10 Gdańska i fipoleca handel Win i delikatesów St. Wojciechowski Chorażczyzn 1823

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka F. Nizalowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk zlr. 1. Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bohlanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

80 et. 1/2 kilo najlepszych pomadek, 60 et. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosowne na św. Mikołaja na pac ki i na sztuki poleca cukiernia Zimmera, ulica Akademicka. 1688

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“

1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Skrypta uniwersyteckie antykwarnia Stanisława Köhlera, Batorego 28., Lwów. 1801

doskonałe żywy Halifax, para 1-30, o ile zapas starczy. Handel Stanisława Köhlera, Batorego 28., Lwów. 1802

na sprzedaż kasa wertheimowska mała. Adres w admin. Kurjera. 1793

Fortepian przegrany do sprzedania ulica Garncarska 1. 11. 1811

Hruzik, artysta malarz, przeniósł pracownię pod Nr. 6. przy ulicy Zielonej.

Naukę cytry, fortepianu, śpiewu u dziela upoważniony metr kompozytor Kalinowski. Zulińskiego 6. Katalog jego kompozycji cytrywych gratis. Najlepsza szkoła polska cytry 3. 90 et. Tamże skład fortepianów, cytry, przyborów 1820

Osoba w młodym wieku szuka obowiązków za gospodynię we Lwowie. Adres Z. L. - Zamarstynów 1. 229 1816

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Schiller“, austriackie, węgierskie, litr 40 et., 1/4 litr 10 et. i wyżej. Z poważaniem O. Garfunkel, Wałowa 9. 1817

Potrzuć 150 - 200 liter mleka dziennie nie zbieranego; wiadomość w administracji 1814

Stug wszelkiej kategorii poleca Biuro Mittiga Sykstuska 2. 1815

Do sprzedania garnitur salonu - kanapa, kozeta - ośm foteli - w zupełnie dobrym stanie - Wiadomości udziela handel mebli Pokorny. ul. Karola Kudwika 11. 1821

Posługacz obznajomiony z wszelkimi czynnościami i rozumiejący po niemiecku uprasza o zatrudnienie, Kościuszki ulica 1. 4 u dozorcey domu. 1822

Fortepiany i pianina najnowszej konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobrej i trwałości instrumentów jak: Ehrbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we Lwowie istniejąca firma: „J. Balko“ we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. J. Balko Mussil.

Pp. Studenci lub Akademicy znajdują umieszczenie z utrzymaniem, wiktem i usługą. Bliższa wiadomość w Administr. „Kurjera“ pod L. 1-3. 1825

Bilety litografowane 100 szt.: wraz z przesyłką 1 zlr. za przekazem pocztowym. Litografia J. Serafinowicza Lwów, Ossolińskich 5. 1825

Grunta parcelami. 3 parcel do sprzedania. Parcele po 117 sażni w Zamarstynowie ulica Króla Jana III. Nr. 12. 1753

Za 50 zlr. 6 foteli, stół i kanapa do sprzedania. Bliższa wiadomość u fryzjera ulica Krakowska 1. 8. 1828

Wielkie zwierciadło stojące, toaletowe i zegar pendulowy na sprzedaż. Adres wskaże administr. 1810

Fortepian za 60 zlr. do sprzedania pod 1. 3 ulica Ormiańska nr. drzwi 18. II. piętro od 2 do 3 po połudn. 1829

Subjekt ze sklepu galanteryjnego poszukuje posady. - Bliższa wiadomość ul. Kopernika 18 na dole L. G. 1827

Cukry do ubierania drzewka, pomadkowe i likworem napełniane ozdoby i dobre do jedzenia, świeczki woskowe kolorowe i pożytkę poleca HENRYK MAYER róg ulicy Lyczakowskiej. 18-5

Interes zapewniający utrzymanie z rodziną szczególnie dla PP. prywatnych oficyalistów zostających bez posady a posiadających do 300 zlr. gotówką jest natychmiast do sprzedania. - Bliższa wiadomość w sklepie przy ulicy Zielonej 1. 19. Lwów. 1825

Osoba w średnim wieku, władająca językiem niemieckim, znająca się na gospodarstwie domowym, znajdzie umieszczenie zaraz, u bezżennego urzędnika. Adres poda z grzeczności WP. Gilek, portier kolei Podzamecz. 1832

2 fortepiany tanie, futro szopowe, podróżne 120 zlr., futro damskie białe lisy 60 zlr., Rotunda kangarowa 45 zlr., maszyna Singera 35 zlr., Lankastrówka 33 zlr., do nabycia w zakładzie Jaszczyszyna w teatrze. 1826

Futra, oberoki, bundy i wszelką odzież tanio sprzedaje zakład Jaszczyszyna w gmachu teatralnym. 1847

Bardzo korzystny uboczny zarobek mogą otrzymać Panowie na stanowiskach mianowicie zastępcy asekuracji i tp. mające rozmaite stosunki w okolicach; informacje za dołączeniem marki udziela Biuro komisowe Wereszczyńskiego Lwów, Krakowska Nr. 15. 1830

Do sprzedania prawie nowa fisharmonika

Bliższej wiadomości udzieli handel korzenny p. Olearczyka w Żółtkwi.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, pokój z kuchnią, Magazyn, stajnię, strych na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, w godzinach 9-1. i 3-6. 1690

Trzy pokoje z kuchnią, strych, piwnica na I piętrze, z dwoma wchodami od 1 stycznia do wynajęcia. Żółkiewska 53. 1834

Pokój frontowy do wynajęcia ulica Sobieskiego 9. II. piętro. 1831

Zarząd menaży

pałku 11. korpusu artylerji rozpisuje

dostawę mięsa na rok 1890.

Oferty należy wnosić tamże do 18. b. m.

KALENDARZ humorystyczny SMIGUSA na rok 1890 jest do nabycia w „Drukarzni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 28. i we wszystkich księgarniach. Cena 50 et.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwów.“)

- W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1-10 ct.
Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiiki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
Fortuna, przez Kiellanda, z norweskigo 30 ct.
Książę i Zebrek, przez Marka Twaina z przesyłką 35 ct.
Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko 20 ct., z przesyłką 25 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez Michala Wołowskiego 10 ct. z przesyłką 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 et. z przesyłką 65 et.

